

MICHAŁ TYMOWSKI

ŚREDNIOWIECZNE RYBOŁÓWSTWO W ŁUKU NIGRU

Pisane materiały źródłowe, jakimi dysponujemy odnośnie do średniowiecznej historii Sudanu Zachodniego, pozwalają zauważyć ważną rolę rybołówstwa rzeczno-jeziernego w całości gospodarki tych terenów. Uwypukliły to zwłaszcza badania dotyczące wyżywienia ludności Sudanu Zachodniego¹. Wśród kilku dużych i rybnych rzek na czoło w omawianym obszarze wysuwa się Niger. Zbadanie rybołówstwa nigeryjskiego, szczególnie na terenach tak zwanego łuku Nigru, jest tym bardziej uzasadnione, że właśnie w łuku Nigru rozwinęły się wczesne organizmy państwowe Mali i Sonraj, tam też skupiała się większość ludności tych państw². Zamierzamy więc zbadać, o ile to możliwe, rybołówstwo jako istotną gałąź produkcji, a także zastanowić się nie tylko nad jego udziałem w życiu gospodarczym, ale i wpływem na inne dziedziny życia.

Dla wczesnego okresu dziejów Sudanu Zachodniego nasze możliwości źródłowe są oczywiście ograniczone. Ilość tekstów pisanych, które informują nas o rybołówstwie nad Nigrem, jest niewielka i zmuszeni jesteśmy szukać możliwości rozszerzenia materiału źródłowego. Historyk znajduje tę możliwość w poznaniu wyników badań innych nauk — szczególnie etnografii i ichtiologii. Dzisiejszy stan rybołówstwa, wyniki połowów, technika stosowana przez rybaków, jak też poznanie dzisiejszych grup rybackich: Bozo, Somono i Sorko — mogą dostarczyć wiadomości, które porównane z danymi pisanych przekazów źródłowych, dać mogą poszukiwany przez nas obraz przeszłości. Jednak w stosowaniu różnych technik, czy też w pozycji społecznej rybaka itd. mogły zajść od okresu

¹ R. Mauny, *Tableau géographique de l'Quest Africain au Moyen Âge*, IFAN, Dakar 1961, s. 227—343; *Richesses naturelles*, tamże, s. 254—275: Faune, chasse, pêche; T. Lewicki, *Pożywienie ludności Zachodniej Afryki w średniowieczu według źródeł arabskich*, „Etnografia Polska”, t. 7: 1963, s. 31—191; w tym s. 123—152: Mięso zwierzęce i ryby.

² M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964, s. 79, 80.

średniowiecza poważne zmiany, co zmusza historyka do szczególnej ostrożności w wykorzystywaniu wyników badań etnograficznych. Jeśli chodzi natomiast o aspekt biologiczny, to ichtiologia przynosi zespół wiadomości bardziej pewnych. Zarówno środowisko naturalne, jak fauna wodna ulegają przemianom powolnym, a na przestrzeni kilkuset lat dostatecznie niewielkim, aby z dużą dozą prawdopodobieństwa odnosić sytuację obecną do okresu średniowiecza.

Warunki ekologiczne, które regulują rozprzestrzenianie się około 150 gatunków ryb nigeryjskich³, są w rejonie średniego Nigru bardzo dobre. Literatura przedmiotu dzieli środowisko naturalne na kilka typów, zależnie od charakteru zbiornika wody, typowej roślinności, rodzaju gruntu dna. Są to: rzeka z jej dopływami, wielkie jeziora w strefie północnej, odnogi rzeczne połączone z Nigrem okresowo w czasie wysokiego stanu wód i w końcu tereny równinne pokryte wodą przez parę miesięcy w roku, podczas wylewu⁴. Ten ostatni typ środowiska posiada największe znaczenie w rozwoju wszystkich gatunków ryb, oraz w stosowanych nad Nigrem sposobach połowu. Równiny zalewane przez wysokie wody Nigru tworzą na terenie tak zwanej wewnętrznej delty ogromną przestrzeń rzędu 30 000 km²; spotyka się je także i poza deltą wzdłuż całej rzeki i jej dopływów. Zalanie utrzymuje się od jednego do kilku miesięcy, głębokość wody jest niewielka, co sprzyja rozwojowi bujnej roślinności, z dominacją traw. Ta bogata roślinność, jasne i mało ruchliwe wody bogate w materiały organiczne i mineralne pochodzące z wyschłych roślin z poprzedniego wylewu, z zatopionych owadów, z popiołów po wypalonym przez rolników buszu, z odchodów odganiających przed wylewem stad bydła — dają obfite i różnorodne pożywienie rybnym, które całymi ławicami porzucają łóżysko rzeki i wody stałych zalewów. Równiny zalewane w okresie wysokich wód odgrywają więc kapitalną rolę w wyżywieniu ryb. Wiele gatunków przybiera na wadze i rozmiarach tylko podczas okresu wylewu⁵ i gromadzi zapasy tłuszczowe, wykorzystywane potem w uboższym środowisku rzeki. Te „boczne migracje” ryb, o charakterze sezonowym, mają dla rybołówstwa miejscowego znaczenie bardzo duże. Zresztą na bogactwie pożywienia nie kończy się rola opisywanych tu równin. Pewne gatunki ryb znajdują tam warunki niezbędne dla zniesienia ikry. Inne, o wiele zresztą liczniejsze, rozmnażają się jeszcze w samej rzece, ale młody narybek wpływa natychmiast między gęste trawy równin zalewowych, znajdując tam obok

³ J. D a g e t, *Les poissons du Niger Supérieur*, IFAN, Dakar 1954 — jest najnowszą pracą z dziedziny ichtiologii górnego i średniego Nigru.

⁴ D a g e t, *Les poissons...*, s. 21—29.

⁵ *Ibidem*, s. 22.

pożywienia bezpieczne schronienie. Spadek wód zastaje ten narybek na tyle wyrosnięty, że nie grozi mu już wyniszczenie. Charakter równin zalewowych i ich rola w życiu fauny wodnej mają zasadniczy wpływ na stosowane przez tubylczych rybaków metody i terminy połowów⁶.

Drugim, ważnym bardzo z punktu widzenia metod rybołówstwa typem środowiska są wielkie jeziora w północno-zachodniej części łuku Nigru. Jeziora te zasilane są przez wody rzeki. Podczas wylewu otrzymują też z rzeki faunę wodną. Ale położenie tych jezior, często poniżej średniego poziomu rzeki, uniemożliwia rybom powrót wraz z opadającą wodą. Gromadzenie się ryb w jeziorach, po okresie wysokich wód, sprzyja obfitym połowom⁷.

Natomiast sama rzeka i jej główne dopływy stanowią środowisko uboższe, dające jednak rybom schronienie w okresach niskiego stanu wód. Mniejsze odnogi i ramiona Nigru, zwane „marigot”, są głównymi drogami migracji ryb z rzeki na równiny zalewane i z powrotem.

Tak przeprowadzona klasyfikacja typów środowiska naturalnego pozwala na kilka istotnych wniosków. Po pierwsze rytm wylewów rzeki o poważnych wahaniach w cyklu rocznym stwarza dla rybołówstwa okresy pomyślne i mniej dogodne⁸. Po drugie nie cały odcinek łuku Nigru posiada jednakowe warunki naturalne. Najbardziej dogodne warunki istnieją na zachodzie w rejonie wewnętrznej delty Nigru oraz w strefie jezior. Występują tam wszystkie typy środowiska, rozległość równin zalewowych jest szczególnie duża, nawodnienie zaś bardzo obfite. Na północy, gdzie Niger ociera się o piaski pustyni, sytuacja jest mniej pomyślna. Rzeka niesie o wiele mniejszą ilość wód, a obszar jej wylewów jest o wiele skromniejszy⁹. We wschodnio-południowej części łuku Nigru warunki są znów dla rybołówstwa dogodne. W całym łuku Nigru istnieją więc ważne dla rybołówstwa różnice sezonowe i różnice regionalne.

⁶ Wyjaśnimy to poniżej.

⁷ Do jezior tych należy opracowane od strony rybołówstwa Faguibine. Daget, *Les poissons ...*, s. 24; tenże, *Rapport sur la pêche dans le lac Faguibine en 1957*, „Notes Africaines”, nr 78: 1958, s. 50—52.

⁸ W związku z tym, że Niger przecina kilka stref klimatycznych, w poszczególnych odcinkach rzeki wylew następuje w różnym czasie. W biegu górnym występuje on w lecie, z maksymalnym stanem wód we wrześniu—październiku. Niżówka — w kwietniu—maju. Wysokie wody spływają w dół rzeki i wylew w okolicach Timbaktu następuje w styczniu. W dolnym biegu występują dwa wylewy rocznie — w lipcu, z maksimum we wrześniu (powodowany miejscowymi deszczami) oraz w lutym (powodowany spłynięciem wysokich wód z basenu górnego Nigru). H. Busson, *Le régime du Niger*, „Annales de Géographie”, t. 4: 1895, s. 202—209.

⁹ V. Frolov, *Une monographie du Niger moyen*, „Annales de Géographie”, t. 45: 1936, s. 206—209.

Wielka obfitość ryb, w warunkach sprzyjających stałemu i szybkiemu reprodukowaniu się tej fauny, nadaje rybołówstwu nigeryjskiemu poważne znaczenie. Toteż rybołówstwo było jednym z najstarszych zajęć mieszkańców terenów leżących nad łukiem Nigru. Dzisiejsze grupy uprawiające rybołówstwo to Somono i Bozo w zachodniej części łuku Nigru oraz Sorko (gałąź plemienia Sonraj), w części wschodniej. Bozo i Sorko są grupami etnicznymi, natomiast Somono nie są odrębną grupą etniczną, ale zawodową. Zajmiemy się najpierw terenami nad Nigrem zachodnim, gdzie żyją Bozo i Somono. Dzisiejsze wyniki badań historycznych i etnograficznych prowadzą do wniosku, że Bozo stanowili najstarszą znaną nam grupę plemienną, zamieszkującą strefę wewnętrznej delty Nigru. Świadczy o tym tradycja Bozo, którzy twierdzą, że byli pierwszymi ludźmi, jacy zajęli obecnie zamieszkiwane przez nich ziemie¹⁰. Jednak informację taką znaleźć można w tradycjach innych ludów, które chętnie przypisują sobie odwieczne posiadanie aktualnie zajmowanych terenów. Istnieją jednak inne dowody. Oto dzisiejsi Bozo posiadają w stosunku do wody uprawnienia specjalne, które świadczą o ich pierwszeństwie w zasiedleniu brzegów Nigru. Uprawnienia te mają dwojaki charakter. Po pierwsze Bozo posiadają władztwo wody (*la maitrise de l'eau*). Jest to prawo zajmowania terenu, które wyrasta bądź z uprawnień pierwszego przybyśa na dany teren, bądź z darowizny pierwszych osadników na rzecz przybyłych później, a związanych z nimi najczęściej więzami rodzinnymi. Nie byłby to dowód ostateczny, gdyż obok Bozo, również i Somono posiadają (choć nie zawsze) władztwo wody. Jednakże Bozo posiadają uprawnienia sakralne (*sacraficature*)¹¹ o wiele częściej niż Somono, a co więcej są też jedynymi ludźmi w zachodniej części łuku Nigru, którym wiara w kontakt z duchem wody Faro pozwala na budowę łodzi¹² i specjalnych tam służących do połowu ryb¹³. Te prawa sakralne, które przysługują Bozo, są świadectwem ich pierwszeństwa w osadnictwie nad zachodnim Nigrem, oczywiście w czasach uchwytnych historycznie. Jest to zresztą pogląd wysuwany przez literaturę przed-

¹⁰ J. Daget, *La pêche dans la Delta Central du Niger*, „Journal de la Société des Africanistes”, t. 19: 1949 z. 1, s. 15; P. Malzy, *Les Bozos du Niger et leurs modes de pêche*, „Bulletin de l'IFAN”, t. 8: 1946, s. 102.

¹¹ J. Daget, *La pêche à Diafarabé, étude monographique*, „Bulletin de l'IFAN”, serie B, t. 18: 1956 z. 1—2, s. 41—49.

¹² V. Paques, *Les Bambara*, Paris 1954, s. 96.

¹³ Daget, *La pêche dans la Delta Central*, s. 13; tenże, *La pêche à Diafarabé...*, s. 81. Nawet w wypadku, gdy rodzina Somono posiada władztwo wody na obszarze, gdzie można łowić tylko za pomocą tam, powierza się budowę tej tamy i sam połów rodzinie Bozo, w zamian za część złowionych ryb. Część tę określają Bozo.

miotu¹⁴. Poważnych dowodów na poparcie tego poglądu dostarcza też stosowana przez Bozo technika połowu. Technika ta, będąca wynikiem wielowiekowych tradycji, jest bardziej archaiczna niż technika Somo-no¹⁵. Tak więc wszystko przemawia za tym, że rybacy Bozo są najstarszą znaną nam grupą etniczną, żyjącą nad Nigrem zachodnim i stąd mamy podstawy traktować rybołówstwo jako najstarsze zajęcie ludności tych terenów.

W IX w. na obszar wewnętrznej delty naciera z północy lud Soninke, twórca potężnego państwa Ghana¹⁶. Granice Ghany sięgały Nigru na przestrzeni od dzisiejszego Bamako do jeziora Debo¹⁷. Soninke, lud rolniczy, narzucili Bozo swą władzę¹⁸. Można też sądzić, że oni to właśnie wprowadzają na tereny nadnigeryjskie nową gospodarkę — rolnictwo. Uprawa roli rozwija się więc na terenie wewnętrznej delty Nigru co najmniej od IX w. n. e., a jeżeli nawet znana była wcześniej, to w tym, właśnie okresie dokonał się jej znaczny bardzo rozwój¹⁹. Rolnictwo nie wyparło oczywiście rybołówstwa. Przeciwnie, sądzić można, że spowodowało raczej jego rozwój, wciągając ten typ gospodarki w relacje handlowe.

W czasie, gdy od północy zajmowali omawiane tereny Soninke, od południowego wschodu posuwali się ku północy rolnicy Bambara. Do XII w. Bambara osiedlili się nad Nigrem, pozostając przy swych zajęciach rolnych²⁰. Tak więc w okresie od IX do XII w. obserwujemy na terenie wewnętrznej delty Nigru ustalenie się osadnictwa rolniczego.

¹⁴ Ch. Monteil, *Monographie de Djénné, cercle et ville*, Tulle 1903, s. 151—152; Daget, *La pêche dans le Delta Central...*, s. 13—17. Literatura omawia szczególnie tradycję o początkach miasta Dzenne, gdy zdobywcy Marka (Soninke), fundując je w nowym miejscu zabili w ofierze kobietę Bozo. Widzi się w tym dowód uzależnienia Bozo przez nowo przybyłych. Samo pozostawienie spraw sakralnych (obrzędowych) do ziemi czy wody pierwotnym osadnikom przez późniejszych najeźdźców jest częstą praktyką w stosunkach panujących w Afryce Zachodniej.

¹⁵ Wobec ostatnio zachodzących zmian archaizm techniki Bozo mocniej akcentuje prace z początku XX w.; Monteil, *Monographie de Djénné*, s. 155—156, niż obecnie: Daget, *La pêche dans le Delta Central...*, s. 13.

¹⁶ Daget, *La pêche dans le Delta Central...* s. 15, Monteil, *op. cit.*, s. 151, 88.

¹⁷ Mauny, *Tableau géographique de l'ouest Africain au Moyen Age*, s. 510.

¹⁸ Patrz tradycja o założeniu Dzenne podana w przypisie 14.

¹⁹ Bozo do dziś nie są prawie nigdy rolnikami. Być może stosowali oni szerzej przed podbojem uprawę roli, ale brak na to dowodów, choćby w zachowanych prawach sakralnych do ziemi. Że zdobywcy Soninke byli rolnikami, świadczą wiadomości o centrum ich państwa — Ghana (gdzie rolnictwo było podstawowym zajęciem) oraz fakt, że Marka, dzisiejsi potomkowie XI-wiecznych najeźdźców zajmują się tradycyjnie uprawą roli — Monteil, *op. cit.*, s. 151.

²⁰ Paques, *op. cit.*, s. 45.

Późniejsze inwazje na te ziemie, najazdy z Mali, Sonraj, najazd Marokańczyków, nie łączyły się ze stałym i licznym osadnictwem zdobywców. Liczną nową grupę stanowili natomiast koczownicy Fulbe, hodowcy bydła.

Prawdopodobnie wyspecjalizowani w rybołówstwie Bozo przeznaczali ryby z połowów nie tylko na spożycie własne, ale i na wymianę z rolnikami²¹. Wprawdzie kalendarz zajęć rolnych w Sudanie Zachodnim pozwala także rolnikom na dokonywanie połowów (gdyż czas wolny od zajęć w polu przypada właśnie w okresie pomysłu dla rybołówstwa), ale brak odpowiednich umiejętności, narzędzi, jak również przekonanie o wyższości pracy rolnika nie pozwoliły ludom Bambara i Soninke rozwinąć własnego rybołówstwa²². Ryby dostarczane przez Bozo na rynek stają się towarem. Są to ryby suszone, produkt trwały, nadający się do handlu znakomicie i poświadczony źródłowo już w XII w.²³ Z pewnością liczebność plemion rolniczych, szczególnie Bambara, była większa niż Bozo²⁴ i podaż ryb była zbyt mała wobec niewielkiej liczby rybaków. Kształtuje się więc nowa grupa społeczna — Somono. Badania etnograficzne opisując dzisiejszych Somono nie wnikają w ich przeszłość. Brak więc danych dotyczących powstania tej grupy. Jedna rzecz wydaje się w każdym razie istotna. Powstanie grupy Somono związane było najpewniej z zapotrzebowaniem na ryby, którego nie było w stanie pokryć nieliczne plemię Bozo. Somono są bowiem grupą zawodową, nie etniczną. W literaturze nazywani są kastą, co częściowo tylko odpowiada charakterowi tej grupy. Ich język to język Bambara, ale etnicznie pochodzą od Bambara, Soninke, Sonraj, Bobo, Mossi, Fulbe i innych ludów. Mówią o tym ich cechy fizyczne oraz tradycje przodków. Człowiek nie rodził się Somono, ale mógł się nim stać, gdy zajął się rybołówstwem. W ten sposób powstała kasta rybaków, dziś już zamknięta, zbliżona też obecnie typem i trybem życia do Bozo. To podobieństwo potrafiło zmylić starszych badaczy, obecnie wiadomo jednak, że rybacy Bozo i rybacy Somono to grupy odrębne²⁵. Somono są dziś o wiele od Bozo liczniejsi. Są też bogatsi, bo

²¹ W wielkiej rodzinie Bozo do czasów obecnych zachował się zwyczaj polegający na oddawaniu do dyspozycji naczelnika wielkiej rodziny wszystkich ryb złowionych kolektywnie i indywidualnie. Naczelnik całość połowów dzieli na część przeznaczoną na spożycie oraz na część przeznaczoną na sprzedaż lub wymianę. System ten jest już dziś w zaniku. Daget, *La pêche à Diafarabé...*, s. 42.

²² A. B. Letniew, *Dzierżnia Zapadnego Mali (socialno-ekonomiczeskij oczerk 1950—1959 gg)*, Moskwa 1964, s. 28.

²³ Przez Idrisiego, patrz przypisy 34 i 35.

²⁴ Dziś Bambara liczą około 800 000 ludzi (Paques, *op. cit.*, s. 6), a Bozo 15 000 (Daget, *La pêche dans la Delta Central...*, s. 14; Malzy, *op. cit.*, s. 102).

²⁵ Daget, *La pêche dans la Delta Central...*, s. 16, 17.

ich techniki połowu są bardziej rozwinięte niż u Bozo²⁶. Znajdujemy w tym jeszcze jeden dowód na to, że Somono są grupą młodszą, powstała w czasach, gdy popyt na ryby przerósł możliwości produkcyjne Bozo, a nad Nigrem było jeszcze dostatecznie wiele miejsc nieeksploatowanych²⁷. Trudno jest niestety ustalić dokładnie okres wykształcania się grupy Somono. Występują oni w źródłach XVII w., odegrali pewną rolę przy powstaniu miasta Segu. Czasy powstania i ukształtowania się tej grupy muszą być jednak wcześniejsze, przypadają być może na okres ustalenia się osadnictwa rolniczego nad zachodnim odcinkiem łuku Nigru.

Historia rozwoju rybołówstwa na tym terenie przedstawia się w świetle przeprowadzonych wyżej rozważań w następujący sposób. Było to zajęcie najwcześniejsze pierwotnych mieszkańców tego obszaru — Bozo. Podboje i kolonizacja rolnicza prowadzone od IX w. przez Soninke z północy i od XII w. przez Bambara z południa nie odebrały znaczenia rybołówstwu. Przeciwnie, nastąpił jego rozwój wobec zagęszczenia się osadnictwa i możliwości nabywczych osiadłej nad Nigrem i Bani ludności rolniczej. Popyt na ryby przekroczył w pewnym, nieuchwytnym dziś dokładniej momencie możliwości produkcyjne nielicznych Bozo. Dało to początek rozwojowi rybackiej grupy Somono.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja rybołówstwa we wschodnim odcinku łuku Nigru. Warunki tamtejsze są mniej dla rybaków dogodne, a tereny zalewane przez wezbrane wody rzeki o wiele mniejsze. Niemniej jednak rybołówstwo należy także i tam do najstarszych zajęć ludności. Pierwsi mieszkańcy tych terenów, których potomkowie zwani są dziś Do, byli rybakami. Dzisiaj Do są władcami wody, posiadają też prawa sakralne związane z rzeką²⁸. Do są jednak nieliczni, nie oni też odgrywali w czasach historycznych główną rolę w eksploatacji bogactw rzecznych. Rolę taką od VII w. pełnili i do dziś pełnią rybacy Sorko. W literaturze historycznej poglądy te na temat najbardziej odległej historii ludu Sonraj, do których należą obecnie Sorko, są podzielone. Literatura starsza w pracach M. Delafosse, Y. Urvoy, a także współczesne prace J. Rouch²⁹, wyrażają pogląd, według którego lud ten dzieli się od najdawniejszych czasów na spokrewnione ze sobą grupy: rybaków Sorko, myśliwych

²⁶ Patrz przypis 15.

²⁷ *Tarikh el-Fettach*, par Mohamoud Kati et l'un de ses petits fils, texte arabe, traduction français par O. Houdas, M. Delafosse, Paris 1964, s. 121 (dalej cytuję *Tel-F*).

²⁸ J. Rouch, *Les Songhay*, Paris 1954, s. 8.

²⁹ M. Delafosse, *Les Noirs de l'Afrique*, Paris 1922, s. 53; Y. Urvoy, *Histoire des populations du Sudan Central*, Paris 1936, s. 24, 26; Rouch, *op. cit.*, s. 8, 9.

Gabibi i rzemieślników Gohu. Samo pochodzenie ludu Sonraj jest niejasne, w każdym razie przybyli oni w VII w. naszej ery nad średni Niger, do Dendi i prowadzili stamtąd stałą ekspansję w górę rzeki, gdzie istniało już osadnictwo rybackie ludu Do. Najbardziej aktywni z Sonrajów rybacy Sorko przeważali nad resztą ludności. Ich przewaga obudziła opór Gabibi, którzy wezwawszy na pomoc nomadów pobili Sorko, zajęli ich stolicę Kukia (przypuszczalnie między Gao a Tillabery) zakładając tam dynastię Dia. Sorko, pod wodzą legendarnego Faran Maka Bote³⁰, ruszyli w górę rzeki, założyli w VIII w. Gao, później nieco Bamba, dotarli wzdłuż Nigru aż do rejonu wielkich jezior, gdzie w XII w. zatrzymali ich ekspansję rybacy Bozo. W tym czasie, około roku 1000, władca z Kukia, Dia Kossoi, przyjął islam i przeniósł swą siedzibę do Gao, które rozwijało się najpomyślniej. Ukształtowało się wtedy jednolite państwo Sonraj. Literatura współczesna w pracach J. Boulnois i Boubou Hama oraz M. Małowista³¹ wyraża pogląd nieco odmienny. Jednolity lud Sonraj, w skład którego weszli rybacy Sorko i ludność osiadła, powstał około XIV w. W czasach wcześniejszych nie istniała jedność plemienna tych grup, a rybacy Sorko jako najbardziej prężni i silni wymuszali na reszcie ludności daniny, co doprowadziło do znanego nam faktu oporu i stworzenia państwowości z dynastią Dia na czele.

W każdym razie bardzo stare pochodzenie rybołówstwa jako zajęcia ludów mieszkających na wschodzie łuku Nigru nie ulega wątpliwości. Rybołówstwo było bowiem zajęciem Do, było też zajęciem Sorko. Ale dalszy rozwój sytuacji na wschodzie był inny niż w wewnętrznej delcie Nigru. Wpłynęło na to kilka czynników. Przede wszystkim Sorko byli ludem licznym, jak dowodzi tego prężność ich ekspansji oraz ich liczebność dzisiejsza³². Byli więc w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na ryby: własne i ludności osiadłej, tym bardziej że warunki dla rozwoju rolnictwa, mniej pomyślne niż w delcie wewnętrznej, ograniczały rozmiary rozwoju osadnictwa rolniczego. Nie zaistniała więc potrzeba rozwoju grupy rybackiej zawodowej, nieetnicznej, jak to było np. z grupą Somono. Jedynie w rejonie jezior, na pograniczu osadnictwa Sorko i Bozo, powstała odpowiadająca Somono u Bambara grupa Korongoy³³. Jest to jednak grupa nieliczna, tak że na jej tereny przybywają Bozo i Somono. Powstanie grupy Korongoy można zresztą wiązać bardziej z sytuacją rybołówstwa w zachodniej niż we wschodniej części łuku Nigru. Natomiast

³⁰ Rouch, *op. cit.*, s. 9.

³¹ J. Boulnois, Boubou Hama, *Empire de Gao. Histoire, coutumes et magie de Sonrai*, Paris 1954, s. 28; Małowist, *op. cit.*, s. 358, 359.

³² Rouch, *op. cit.*, s. 5—8, podaje przegląd literatury i cyfry sięgające obecnie ponad 600 tysięcy (wszystkich Sonrajów i grup asymilowanych).

³³ Rouch, *op. cit.*, s. 22.

cały wschodni odcinek łuku Nigru obsługują rybacy Sorko. Tamtejsza odmienność sytuacji rybołówstwa polega więc na tym, że jest ono zajęciem licznego odłamu ludności. Jest to dziedzina grająca tym poważniejszą rolę w całości gospodarki, że jest to kraj uboższy niż na zachodzie. Wreszcie różnice środowiska naturalnego wpłynęły także na odmienność technik połowu, inne u Bozo i Somono, inne u Sorko.

*

Dane etnograficzne i historyczne o omawianych grupach nie wyczerpują oczywiście zagadnienia. Charakter pisanego materiału źródłowego, typowy dla wczesnego średniowiecza, wyklucza wprawdzie jakiekolwiek ustalenia liczbowe, ale pozwala sądzić, że rola rybołówstwa była poważna. W skąpym materiale są bowiem stosunkowo częste wzmianki o połowach ryb i ich spożyciu. Pierwsza wzmianka pochodzi jeszcze z połowy XII w. Arabski geograf Al Idrisi w opisie Zachodniej Afryki podaje: „W Nilu żyją różne rodzaje ryb i dużych, i małych. Żywi się nimi duża część Sudańczyków. Łowią je, solą i zbierają na zapas. Ryba ta jest gruba i bardzo tłusta”³⁴. Wzmianka ta dotyczy Sudanu Zachodniego, gdzie Nil „płyynie ze wschodu na zachód”. Chodzi tu więc o znany średniowieczny i nowożytny błąd geografów arabskich i europejskich. Cytowany Nil Idrisiego to Senegal lub Niger. (Nie umiano ich bowiem odróżnić aż po wiek XVIII, myląc w dodatku obie rzeki z rzekomą odnogą Nilu). Dwukrotnie jeszcze dodaje Idrisi pisząc o ludach Sudanu Zachodniego „główną część ich pożywienia stanowi ryba...” oraz o mieszkańcach Mali, więc wyraźnie już o Nigrze: „jedzą oni też ryby, które łowią”³⁵. Mamy więc już w XII w. wyraźnie potwierdzony fakt znacznego udziału rybołówstwa rzeczno-jeziernego w wyżywieniu ludności interesujących nas terenów. Krótkie wzmianki o spożyciu ryb przekazali Ibn Batuta w XIV w. i Leon Afrykańczyk w wieku XVI³⁶. Najbardziej obfity materiał pisany przynosi jedna z dwóch kronik zachodniosudańskich — *Tarich el-Fettasz*, dzieło Mahmuda Kati i jego nie znanego z imienia wnuka, spisane w XVI w., a przeredagowane i uzupełnione w XVII. Wnuk Katego wspominając w połowie XVII w. wyidealizowane „stare, dobre czasy” stwierdza, że „Bóg mnożył ryby w jeziorach i odnogach rzeki, gdzie rybacy łapali je w takiej ilości, że nie sposób byłoby je

³⁴ *Arabskie Istoczniki X—XII wieków po etnografii i istorii Afriki juźniee Sahary*, t. 2, Moskwa—Leningrad 1965, s. 284.

³⁵ *Ibidem*, s. 285.

³⁶ *Voyages d'Ibn Batoutah*, ed. et trad. C. Defreméry, B. R. Sanguinetti, t. 4, Paris 1858, s. 435 (dalej cytuję *Ibn Batuta*); *Jean Léone l'Africain, Description de l'Afrique*, t. 1—2, trad. A. Epaulard, t. 2, Paris 1956, s. 470 (dalej cytuję *Leon Afrykańczyk*).

zliczyć”³⁷. Ten obraz rybołówstwa umieszczony został obok innych zajęć — rolnictwa, hodowli i zbieractwa owoców w buszu. Wymienione więc zostały najważniejsze sposoby zdobywania żywności, wśród nich oczywiście rybołówstwo. Wielu danych dostarczyć może analiza innych fragmentów *Tarich el-Fettasz*, odnoszących się do istnienia systemu powinności służebnych w Mali i Sonraj³⁸. Kronika wymienia dwie grupy służebne, których powinności związane były bezpośrednio z rzeką. Pierwszą z tych grup byli rybacy, nazwani w jednym ze spisów Zendź, w drugim zaś Sorko³⁹. Treść nazwy ‘Zendź’ stosowana szerzej jest bardzo trudna do interpretacji ze względu na pewne niekonsekwencje jej użycia w *Tarich el-Fettasz*. Wydaje się jednak, że w samych spisach grup służebnych nazwa ‘Zendź’ odpowiada nazwie ‘Sorko’. Dowiadujemy się, że w końcu XV w., podczas reform Askii Mohammeda Wielkiego, rybacy Sorko stanowili już grupę służebną o niskiej pozycji społecznej. Co więcej kronika podaje, że Sorko, wraz z innymi grupami służebnymi, byli poprzednio własnością dynastii Szi (Sonni)⁴⁰. Tak więc pozycja społeczna Sorko uległa bardzo poważnej zmianie. Wiadomości przedstawione poprzednio ukazywały tych rybaków jako najbardziej prężny w okresie VII—XII w. element we wschodniej części łuku Nigru. W XV w. są oni już grupą zależną. Jakie wypadki zepchnęły ich w dół hierarchii społecznej — skazani jesteśmy jedynie na domysły. Być może dokonali tego własni władcy, chcąc opanować prężną, więc niebezpieczną grupę; być może to władcy Mali, podczas swego panowania w XIV w. nad Sonrajem, stworzyli tam z Sorko grupę służebną⁴¹, a późniejsza dynastia Szi (Sonni) przejęła tylko własność tej grupy. Odpowiedzi pewnej udzielić nie sposób. W każdym razie, skoro jeszcze w XII w. Sorko prowadzą ekspansję w rejonie wielkich jezior i walczą z Bozo, ich uzależnienie przypada najwcześniej na wieki XIII lub XIV.

Jeżeli jednak materiał źródłowy nie pozwala na poznanie okoliczności upadku znaczenia rybaków Sorko, to przyczyny tego upadku można hipotetycznie wyjaśnić. Hipoteza ta dotyczy zresztą także sytuacji Bozo w zachodniej części łuku Nigru. Wydaje nam się, że sprawę należy wiązać z ogólną sytuacją gospodarczą terenów nadnigeryjskich. Rybołówstwo było zajęciem pierwotnym. Później rozwinęło się osadnictwo rolnicze. Zrazu rzadkie, w miarę upływu wieków stale zagęszczające się.

³⁷ *Tel-F*, s. 317.

³⁸ *Tel-F*, s. 20—21, 107—111.

³⁹ Istnieją dwie listy grup służebnych, obie w kronice *Tarich el-Fettasz*. Sprawa została omówiona w artykule R. Karpińskiego, *Organizacja służebna a problem kast w Zachodnim Sudanie*, „Przegląd Historyczny”, t. 57: 1966 z. 2, s. 235—249.

⁴⁰ *Tel-F*, s. 20, 106.

⁴¹ J. Rouch, *Contribution à l'histoire des Songhay*, IFAN, Dakar 1953, s. 205.

Początkowo agresywni, szybko zmieniający dzięki rzece miejsce zamieszkania rybacy, przeważali nad ludnością rolniczą. Rozwój osadnictwa rolniczego przyniósł jednak zmianę sytuacji. Rybacy znaleźli się w mniejszości, a ich zajęcie — rybołówstwo — nie dawało tak solidnych, jak rolnictwo, podstaw gospodarczych władzy. Wreszcie sama rzeka, źródło ruchliwości i siły rybaków w okresie wczesnym, wobec rozwoju osadnictwa rolnego stała się przyczyną słabości Sorko i Bozo. Rozrzuceni wzdłuż Nigru na bardzo długim, kilkusetkilometrowym odcinku, kończący grupami wielkorodzinnymi tam, gdzie lepsze łowiska dawały możliwość większych połowów, rybacy nigdzie nie stanowili ludności zamieszkującej w sposób zwarty jakieś większe obszary. Ułatwiało to silniejszym gospodarczo i bardziej zwartym rolnikom przejęcie władzy nad terenami nigeryjskimi. Przytaczaliśmy już dane dotyczące IX- i XII-wiecznego rozwoju rolniczego osadnictwa Soninke i Bambara w zachodniej części łuku Nigru⁴². Potwierdza to naszą hipotezę. Być może podobna sytuacja wystąpiła i w części wschodniej, a przekazy o walkach Sorko z Gabibi i Gohu w wiekach VII i VIII są właśnie pierwszym śladem tych bardzo poważnych zmian gospodarczych i politycznych, które uległy w czasach późniejszych nasileniu i sprowadziły w XIII lub XIV w. rybaków Sorko do roli grupy służebnej. Od tego czasu Sorko dostarczali państwu ryb i łodzi wraz z załogą. Powinność w rybach została określona bardzo elastycznie, wynosiła ona od 1 do 10 wiązek ryby suszonej, zależnie od możliwości każdego rybaka i nie przekraczała nigdy 10 wiązek⁴³. W przeciwieństwie do powinności innych grup służebnych, w wypadku Sorko kronikarz nie podał, czy rozmiary ich daniny w rybach zostały zmienione przez Askę Mohammeda w trakcie reform systemu służebnego. Nie wiemy więc, czy za dynastii Szi (Sonni)

⁴² Patrz wyżej.

⁴³ *Tel-F*, s. 110. Przytaczamy tekst źródła w całości ze względu na podstawowe znaczenie urywka dla naszego tematu: «Chaque Zendji depuis le Kanta jusqu'au Sibiridougou, devait également une redevance qui était perçue chaque année au moment de la baisse des eaux du Fleuve. Elle consistait, pour ceux qui étaient en mesure de les fournir, en 10 paquets de poisson séché; pour ceux qui ne pouvaient en fournir que 9, elle était de 9; pour ceux qui n'en pouvaient fournir que 7, elle était de 7, et ainsi de suite jusqu'à un seul paquet pour ceux qui n'en pouvaient fournir qu'un, chacun s'acquittant selon ses moyens, sans toutefois que la redevance pût jamais dépasser 10 paquets». („Każdy Zendź od Kanta do Sibiridugu był również winien daninę, która pobierana była co roku w okresie niskiego stanu wód w Rzece. Składała się ona dla tych, którzy byli w stanie tyle dostarczyć, z 10 wiązek ryb suszonych, dla tych, którzy mogli dostarczyć jedynie 9, wynosiła 9, dla tych, którzy mogli dostarczyć tylko 7, wynosiła 7 i tak dalej aż do jednej wiązki, dla tych, którzy mogli dostarczyć tylko jedną, każdy wywiązywać się musiał zgodnie ze swoimi możliwościami, z tym że danina nie mogła nigdy przewyższać 10 wiązek”).

obowiązywał równie elastyczny sposób pobierania powinności, czy też nie. Ryby oddawano corocznie „w momencie niskich wód w Rzece”⁴⁴, czyli w czasie następującym bezpośrednio po okresie najpomyślniejszych połowów. Wskazuje to na dobre zorientowanie państwa w zagadnieniach rybołówstwa⁴⁵. Natomiast sposób oddawania daniny, od 1 do 10 wiązek ryb, świadczyć może o niewielkich rozmiarach nadwyżki uzyskiwanej przez poszczególnych rybaków w rejonach mniej dla rybołówstwa dogodnych i o braku silnego nacisku ze strony aparatu państwowego w kierunku zwiększenia daniny⁴⁶. W każdym razie wobec dużego obszaru państwa i stosunkowo dużej liczebności Sorko całość corocznie zbieranej daniny w rybach była znaczna. Ryby te przeznaczone były na różne potrzeby aparatu państwowego: z pewnością stanowiły część pożywienia dworów w Gao, Tendirmie, jak też — co szczególnie ważne — wojska⁴⁷.

Druga z grup służebnych związanych z rzeką nazwana jest w kronice Tyindiketa. Nie jest to nazwa etniczna, gdyż, jak podaje kronikarz, słowo to „oznacza w ich własnym języku ścinacze trawy”⁴⁸. Wiadomość ta naprowadza nas na pewien ślad, gdyż ‘tyindiketa’ jest słowem z języka *mandingo*⁴⁹. W dodatku grupa ta była służebna jeszcze w państwie Mali⁵⁰. I wreszcie największe obszary o obfitej vegetacji trawy *burgu* (*Echinochlea stagnina*) leżą w wewnętrznej delcie Nigru i wokół jeziora Debo. Chodzi więc wyraźnie o obszar zachodni łuku Nigru i o jakąś część ludu Mandingo. Wydaje się, że Tyindiketa byli to po prostu Bozo. Język Bozo jest jednym z dialektów *mandingo*⁵¹; mieszkają oni właśnie na terenie obfitej vegetacji *burgu* i są ludem najsilniej związanym z rzeką⁵². W przekonaniu tym utrwala nas dalsza historia grupy Tyindiketa. Powinności w ścinanej na paszę dla koni trawie *burgu* oddawali

⁴⁴ Patrz przypis 43.

⁴⁵ W państwie Sonraj istniał specjalny urzędnik hari-farma, którego pieczy powierzone były sprawy związane z rzeką. *Tel-F*, s. 142, 165, 216.

⁴⁶ Brak tego nacisku jest bardzo ciekawy. Małowist, *op. cit.*, s. 433, widzi w tym słusznie dowód bogactwa państwa ciągnącego zyski z handlu zewnętrznego. Nie wyklucza to faktu szczupłości nadwyżki uzyskiwanej w niektórych mniej bogatych w ryby okręgach. Wydaje się, że oba zjawiska uzupełniały się nawzajem w swym wpływie na opisaną wyżej politykę państwa.

⁴⁷ Nastawienie organizacji służebnej na zaspokojenie militarnych potrzeb państwa akcentuje Karpiński, *op. cit.*, s. 247, 248.

⁴⁸ *Tel-F*, s. 109. Chodzi tu o trawę *burgu* (*Echinochlea stagnina*). Patrz G. Roberty, *Les associations végétales de la vallée moyenne du Niger*, Bern 1946, s. 165.

⁴⁹ *Tel-F*, s. 109, nota 2.

⁵⁰ *Tel-F*, s. 109.

⁵¹ Malzy, *op. cit.*, s. 100; Paques, *Les Bambara*, s. 2.

⁵² Kronika podaje nazwę Tyindiketa, nie wymienia natomiast nigdy nazwy Bozo.

oni za czasów panowania Mali oraz w Sonraju, za dynastii Szi (Sonni). Askia Mohammed (w końcu XV w.) wprowadził zmianę. Utrzymana została powinność w *burgu*, ale od czasu reformy Tyindiketa mieli obok tego budować łodzie na potrzeby państwa, a młodzież używana była do służby na dworze władcy. Narzucono też tej grupie daninę w dzieciach⁵³. W reformach tych mamy pewne elementy potwierdzające hipotezę, że chodzi tu o Bozo. Obowiązek budowy łodzi mógł być narzucony tylko ludziom ściśle związanym z Nigrem. Budowa łodzi bowiem wymaga specjalnych umiejętności, ponadto do dzisiejszych czasów ma też pewien charakter sakralny — jest wyrazem kontaktu z duchem wody Faro. Kontakt ten dziś „posiadają” jedynie Bozo i oni tylko, nigdy zaś Somono, budują łodzie⁵⁴. Danina w dzieciach świadczy o bardzo niskim miejscu Tyindiketa w hierarchii społecznej, co odpowiada naszej wiedzy o Bozo. Wreszcie omawiany fragment kroniki dotyczy wyraźnie zachodniej części państwa Sonraj⁵⁵. Skoro uznamy, że grupa Tyindiketa składała się z Bozo, czyli z rybaków, powstaje pytanie dlaczego ich powinności służebne nie zostały wyznaczone w rybce, jak u Sorko. Wydaje się, że Mali nie narzuciło im danin w rybach wobec i tak bardzo dużej obfitości

⁵³ *Tel-F*, s. 109. «Quant à la quatrième des vingt-quatre tribus dont nous avons parlé, c'était la tribu des gens appelés Tyindiketa, d'un mot qui, dans leur langue, signifie «coupeur d'herbe». Leur prestation, depuis le temps des Malli-koi jusqu'à l'époque des chi, consistait à couper de l'herbe pour les chevaux. Lorisq' ils passèrent entre mains de l'askia Mohammed, ce dernier maintint cette coutume, car il trouva qu'ils n'étaient bons qu'à soigner les chevaux. Toutefois l'askia Mohammed leurs imposa une nouvelle obligation, enjoignant aux adultes de fabriquer des pirogues dont les jeunes garçons employés comme palefreniers feraient usage pour le service des chavaux. L'askia Mohammed prenait en effet dans cette tribu un certain nombre de jeunes garçons auxquels il faisait soigner ses chevaux, en quelque endroit qu'il en trouvât depuis Gao jusqu'au Sibiridougou». („Co do czwartego z 24 plemion, o których mówiliśmy, było to plemię ludzi zwanych Tyidiketa, które to słowo w ich języku oznacza «ścinacza trawy». Ich danina od czasów Mali-koi do epoki szi polegała na ścinaniu trawy dla koni. Gdy przeszli w ręce Askii Mohammeda, ten ostatni podtrzymał ów zwyczaj, gdyż uważał, że nadawali się jedynie do opieki nad końmi. Tym niemniej Askia Mohammed nałożył na nich nową powinność nakazując dorosłym wyrabiać łodzie, które młodzi chłopcy zatrudnieni jako koniuchy używaliby do obsługi koni. Askia Mohammed brał w rzeczywistości z tego plemienia pewną ilość młodych chłopców, którym rozkazywał opiekować się końmi, w jakimkolwiek miejscu znajdowałyby się one od Gao do Sibiridugu”). Ostatnie słowa tego fragmentu potwierdzają naszą hipotezę, że Tyindiketa byli Bozo. Autor nie pisze bowiem tak, jak zwykle: „depuis Kanta jusqu'au Sibiridougou”, co oznaczało — w całym państwie Sonraj, ale podaje wyjątkowo „depuis Gao jusqu'au Sibiridougou” — co oznacza w zachodniej części państwa Sonraj, a więc na terenach Bozo.

⁵⁴ Paques, op. cit., s. 96.

⁵⁵ Patrz przypis 53.

ryb na terenie wewnętrznej delty Nigru i wielkich jezior⁵⁶. Dla potrzeb wojskowych ważniejsze okazało się zorganizowanie dostaw *burgu* dla koni, gdyż łatwiej zaopatrywać się drogą kupna w ryby niż w trawę, która miała tylko jedno przeznaczenie (pasza) i nie mogła w warunkach tamtej gospodarki stać się towarem. Podobnie w państwie Sonraj, gdzie Sorko dostarczali takiej ilości ryb, że nie istniała nawet potrzeba nacisku ze strony państwa w kierunku zwiększenia daniny⁵⁷, bardziej opłacalne okazało się utrzymanie powinności w *burgu*, następnie zaś, wraz z bardzo znacznym w Sonraj rozwojem transportu nigeryjskiego⁵⁸, rozszerzenie świadczeń o daninę w łodziach. Tak więc analiza materiału, jaki przynosi opis grup służebnych związanych swymi powinnościami z Nigrem, prowadzi nas raz jeszcze do wniosku o dużej obfitości ryb dostarczanych przez rybaków. Ryby te spożywane były oczywiście przede wszystkim przez samych rybaków. Bardzo ważne wydaje się jednak prześledzenie drogi, którą pożywienie z ryb docierało do pozostałej ludności w basenie Nigru.

Widzieliśmy, że dystrybucja złowionych ryb znajdowała się częściowo w rękach państwa. Państwo ściągало od Sorko daninę, po czym rozdzielało ją zgodnie z własnymi potrzebami. Nie był to obrót handlowy, towarowy, ale zorganizowana przez państwo cyrkulacja i podział dóbr. Taki stan rzeczy charakterystyczny był zresztą i dla innych dziedzin gospodarki Sonraju⁵⁹. Był to oczywiście tylko jeden z kierunków dystrybucji. Drugim kierunkiem był handel. Podkreślaliśmy to omawiając rozwój rybołówstwa nigeryjskiego w świetle historii poszczególnych grup rybackich. Źródła pisane świadczą dowodnie o istnieniu na omawianych terenach szeregu targów na towary miejscowe, a nie tylko wielkich targowisk handlu zewnętrznego⁶⁰. Odczuwamy wprawdzie poważny brak szerszego opisu tych małych targów, ale obecność na nich ryb jako towaru jest poświadczona źródłowo. Ibn Batuta pisze, że w Gao

⁵⁶ Są to tereny najkorzystniejszego dla ryb środowiska biologicznego i największych połowów.

⁵⁷ Patrz tekst i przypis 45.

⁵⁸ M. Tymowski, *Niger jako droga wodna w wielkich państwach Sudanu Zachodniego do końca XVI w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 57: 1966 z. 3, s. 346—365; tenże, *Le Niger, voie de communication des grandes états du Soudan Occidental jusqu'à la fin du XVI-e siècle*, „Africana Bulletin”, Warszawa, nr 6: 1967, s. 73—95.

⁵⁹ Tymowski, *op. cit.*, s. 354, 355, 358. Sytuacja ta w państwie Sonraj znana jest lepiej dzięki obfitej w tym wypadku dokumentacji źródłowej. Przypuszczać można jednak, że w Mali była ona podobna.

⁶⁰ *Tarikh es-Soudan, par Abderrahman ben Abdallah ben Imram ben Amir es-Sadi*, trad. O. Houdas, Paris 1900 (dalej cytuję *Tes-S*), s. 24: «Le Territoire de Dienné est fertile et peuplé; des marchés nombreux s'y tiennent tous les jours de la semaine». („Terytorium Dżenne jest żyzne i ludne; każdego dnia tygodnia odbywają się tam liczne targi”); *Ibn Batuta*, t. 4, s. 392—394, 432.

jest duża „obfitość ryżu, mleka, kur i ryb”. Tę ważną wiadomość uzupełniają wcześniejsze i cytowane już wyżej fragmenty tekstu Idrisiego, który pisze o rybach jako o pokarmie całej ludności. Znane nam też już są fragmenty z dzieła Leona Afrykańczyka, gdzie autor pisze o pożywieniu mieszkańców Kabara, składającym się z ryb⁶¹. A ludność Kabary to nie tylko rybacy, ale kupcy, obsługa transportu wodnego i lądowego i rozmieszczone tam oddziały wojskowe⁶². Wreszcie pośrednio o handlu rybami świadczą późniejsze teksty, XIX-wieczne opisy podróżników europejskich. Szczególnie dużo miejsca rybołówstwu i handlowi rybami poświęcił René Caillié⁶³. Dzisiejsze badania wielkiej rodziny Bozo potwierdzają te fakty. Wielka rodzina jest wspólnotą, a członkowie jej pracują pod kierunkiem naczelnika rodziny. Wszystkie ryby, czy to złowione indywidualnie, czy kolektywnie, powinny być oddane naczelnikowi. Z całości tej część zachowana zostaje na potrzeby wspólnoty — posiłki są robione i spożywane wspólnie. Reszta ryb jest sprzedawana lub zamieniana na przedmioty rodzinie niezbędne, opłatę danin (dziś podatków), czynienie zwyczajowo przyjętych darów (co jest przecież prymitywną formą handlu)⁶⁴. Jeden tylko fragment kroniki *Tarich el-Fettasz* pozornie przeczy powszechności spożycia ryb. Jest to historia starego Sorko zamieszkałego na pustkowiu, w miejscu, które Amar Komdiago, brat Askii Mohammeda Wielkiego, obrał na budowę swej stolicy, Tendirmy. Sorko przyjął dostojnych gości serdecznie, udzielił im gościny, lecz pożywienie składające się wyłącznie ze świeżych ryb rychło wyгнаło przywykłych do bardziej rozmaitego zestawu potraw Amara i towarzyszy⁶⁵. Z podanej wiadomości wynika, że Sorko ten nie sprzedawał swoich ryb, nie wymieniał ich na zboże czy mięso. Był on jednak człowiekiem niewolnym, zbiegiem z Tembo, wyspy i miejscowości powyżej Gao⁶⁶, sądzymy stąd, że wiadomości tej uogólnić nie można. Zbie-

⁶¹ Patrz tekst oraz przypisy 34—36.

⁶² *Tel-F*, s. 231.

⁶³ R. Caillié, *Journal d'un voyage à Temboctou et à Jenné dans l'Afrique Centrale pendant les années 1824—1828*, Paris 1830, t. 1—3, t. 2, s. 233, 235—239.

⁶⁴ Daget, *La pêche à Diafarabé*, ... s. 42—43. Dziś system ten jest w zaniku.

⁶⁵ *Tel-F*, s. 123: «Cependant Tissiman, ayant offert l'hospitalité à Amar, lui servait à manger du poisson frais, et, pendant le séjour que firent chez lui Amar et ses gens et qui dura neuf jours, ses hôtes vécurent de poisson, au point qu'ils en étaient rassasiés» („Jednakże Tissiman, po ofiarowaniu gościny Amarowi, podawał mu do jedzenia świeże ryby i podczas pobytu u niego Amara i jego ludzi trwającego 9 dni, goście odżywiali się rybą do tego stopnia, że aż im się przejadła”).

⁶⁶ *Tel-F*, s. 122. Ciekawe, że w materiale źródłowym dotyczącym Polski wczesno-średniowiecznej znajdujemy opis bardzo podobny. Ebbo podał wiadomość o Pomorzaninie, który wraz z żoną żywił się tylko rybami świeżymi i suszonymi, nie

gły żył w odosobnieniu, bez kontaktów z innymi ludźmi, co kronikarz podkreśla niejednokrotnie, również opisaną historią z rybami. Mamy więc prawo przyjąć, że jest to przykład odosobniony i że dystrybucja ryb szła w dwu kierunkach — dokonywała się bądź na drodze handlu, bądź organizowana była ona przez państwo. Jedną lub drugą drogą ryby dostawały się do jadłospisu ludności nierybackiej.

Zagadnienie dystrybucji ryb nasuwa jeszcze jeden problem. Połowy odbywały się przez cały rok, ale w pewnych okresach roku następowało ich znaczne nasilenie, ze względu na wyjątkowo dogodne warunki naturalne (podczas wylewu rzeki i podczas opadania wód)⁶⁷. Prawdopodobnie w tym właśnie okresie, kiedy produkcja była największa, na rynek dostawało się najwięcej ryb. Wiemy już także, że państwo pobierało daninę właśnie bezpośrednio po opadnięciu wód w rzece⁶⁸. Tak więc ryby spożywane były przez ogół ludności w pewnych okresach częściej, w pewnych zaś w mniejszej ilości. Istniało jednocześnie silne dążenie do wyrównania tych dysproporcji. Tylko część złowionych ryb była spożywana w stanie świeżym, szczególnie dotyczy to samych rybaków⁶⁹. Natomiast na skutek bardzo szybkiego psucia się ryby w klimacie gorącym, przeznaczona na rynek i daniny ryba musiała przybrać postać produktu bardziej trwałego. Pierwszą o tym informację zawiera XII-wieczny tekst Idrisiego, który pisał o soleniu ryby⁷⁰. Wydaje się, że jest to błąd autora, który nie znał sprawy bezpośrednio. Nie może to dotyczyć terenów nadnigeryjskich, gdzie sól była towarem zbyt cennym, mimo stałego i znacznego jej dowozu, by używać jej na szerszą skalę do konserwacji ryb czy mięsa. Natomiast sam przekaz Idrisiego, że ryby były konserwowane, jest niewątpliwie słuszny i prawdziwy. Późniejszy tekst kroniki *Tarich el-Fettasz* niejednokrotnie wspomina o suszeniu ryb⁷¹. Był to rzeczywiście sposób najczęściej stosowany i do dziś pozostaje on najkorzystniejszą formą przechowywania ryb. Uzyskany w ten sposób produkt odpowiada około 1/3 wagi świeżej ryby⁷². Innym sposobem, który znany nam jest już tylko z dzisiejszych czasów, ale który odnosić możemy do przeszłości, jest wyrób oliwy. Oliwę wyrabia się z ryb *Alestes leuciscus* poprzez gotowanie, a następnie klarowanie płynu.

jadał chleba. Godził się tylko sprzedać część ryb za sól. (Ebbo, lib. 3, cap. 4 MPH, t. 2, s. 54). Wypadek ten uznał H. Łowmiański za zupełnie wyjątkowy, gdyż „rybacy szczecińscy lub gdańscy mieli pod dostatkiem chleba, a ryby łowili przede wszystkim na sprzedaż”. *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 341.

⁶⁷ Czas wylewu rzeki i spadku poziomu wód — patrz przypis 8.

⁶⁸ Patrz przypis 43.

⁶⁹ Patrz przypis 65.

⁷⁰ *Arabskie Istoczniki...*, t. 2 s. 284.

⁷¹ *Tel-F*, s. 110.

⁷² Daget, *Rapport...*, s. 51; Letniew, *op. cit.*, s. 29.

Tubylcy uzyskują w ten sposób oliwę w ilości stanowiącej około 27% wagi ryb świeżych⁷³. Oliwa ta jest wysoko ceniona. W świetle źródeł oraz danych etnograficznych suszenie ryb wydaje się być jednak najważniejsze.

*

O wadze rybołówstwa w całości gospodarki świadczy także bardzo duże zróżnicowanie metod połowu ryb. Metody te przebadane i opisane zostały przez współczesnych etnografów⁷⁴. Natomiast wiadomości pochodzące ze źródeł pisanych są bardzo skąpe. Technika, którą stosują rybacy, zależna jest od typu środowiska oraz od pory roku. W okresie wylewu rzeki oraz w okresie spadku wód, gdy dokonują się masowe, boczne migracje ryb, połowom służy cały szereg tam, budowanych z plecionek. Tamy te zamykają wędrującym rybam drogę, skierowując je do pułapek, w których są wyłapywane. Jest to sposób stosowany szczególnie powszechnie w wewnętrznej delcie Nigru przez Bozo. W małych zbiornikach wodnych, gdy woda szybko opada, ryby wyłapuje się nawet rękami. Dla połowu w wodzie głębokiej istnieje cały szereg sieci, więcierzy, saków, podrywek najróżniejszych typów. Stosowany jest także połów na linki z przynętą. Do połowu wielkich ryb używa się harpuna⁷⁵, a w głębokich miejscach rzeki w poszukiwaniu ryby stosuje się nurkowanie ze specjalną podrywką, która pozwala wyciągnąć na powierzchnię unieruchomioną sztukę⁷⁶. Każdą z tych technik stosuje się w innych warunkach. Tamy w okresie zmian poziomu wód; sieci, więcierze, gdy wody są spokojne oraz w korycie rzeki; harpuny przy połowach w nocy lub w wąskich przesmykach, do których skierowuje rybę specjalnie przez rybaka ułożona gęsta roślinność wodna; nurkowanie, szczególnie w okresie niskiego stanu wód, w samym korycie rzeki. Różnorodność środowiska narzuca istnienie różnic regionalnych. Natomiast tradycje i zwyczaje ograniczają stosowanie niektórych technik. Tak więc tamy budują na zachodzie łuku Nigru tylko Bozo, Somono zaś używają sieci⁷⁷. Ze względu na wyjątkowo korzystne dla rybołówstwa

⁷³ Daget, *Les poissons...*, s. 144, 145; tenże, *La pêche à Diafarabé...*, s. 77.

⁷⁴ Obok cytowanych wielokrotnie powyżej prac J. Daget metody połowu przedstawione zostały też w pracach J. Rouch, „*Banghawi*”, *chasse à l'hippopotame au harpon par les pêcheurs Sorko du Moyen Niger*, „Bulletin de l'Institut Français de l'Afrique Noire”, t. 10: 1948, s. 361—377; Malzy, *op. cit.*

⁷⁵ Harpunem posługują się szczególnie Sorko. Jest to sprzęt rybacki i myśliwski wzmiankowany w źródłach kilkakrotnie, raz nawet opisany dokładnie (*Ibn Batuta*, t. 4, s. 427). Harpunem posługiwał się w walce z potworem legendarny założyciel dynastii Za, Za-Al-Ayaman (*Tes-S*, s. 8).

⁷⁶ Daget, *Les poissons...*, opis połowu *Lates nilotius*, s. 359.

⁷⁷ Daget, *La pêche à Diafarabé...*, s. 88.

warunki w wewnętrznej delcie Nigru i w strefie wielkich jezior, stosowane są tam niemal wszystkie techniki połowu. Natomiast na północy i na wschodzie, wśród Sorko, szczególne znaczenie ma połów przy użyciu harpuna. Narzędzie to służy także do polowania na hipopotamy⁷⁸. Niektóre z wymienionych tu technik pozwalają na połów indywidualny. Ale większość: prace przy budowie tam, przesmyków, którymi chce się skierować ryby do pułapek, okrążanie ławic ryb ciągnących w górę rzeki (*Alestes leuciscus*), jak również połów przy użyciu tych technik, wymaga udziału dużej ilości ludzi. Było tak i w przeszłości. Posiadamy bowiem bardzo ciekawą wzmiankę źródłową w kronice *Tarich el-Fettasz*, która dowodnie świadczy o zespołowości połowów. Oto Zendź, zwani Issa-Faram (dziś Faram to gałąź Sorko), zbierali się nad Nigrem, aby wspólnie łowić ryby zwane „do”⁷⁹. Zespołowość połowów miała poważny wpływ na stosunki społeczne wśród ludów rybackich, zwłaszcza na utrwalenie systemu wielkorodzinnego⁸⁰. Stałą tendencją jest także jak najlepsze dostosowanie się techniki do typu środowiska naturalnego i do pory roku. W tym kierunku szedł rozwój metod, organizacji, narzędzi połowu; był to proces bardzo ważny, na pewno długotrwały, ale jego przebieg nie jest uchwytny źródłowo dla bardziej odległej przeszłości.

Rybołówstwo jest zajęciem, które ma ogromny wpływ na tryb życia ludzi, którzy nim się zajmują. Dzisiejsi badacze podkreślają półkoczowniczy tryb życia rybaków⁸¹. Wielka ruchliwość tych ludzi daje się zauważyć i w odległej przeszłości. Dotyczy to szczególnie Sorko, których historię znamy lepiej. Ich ekspansja w wiekach VII—XII to właśnie ciągła wędrówka wzdłuż rzeki, w poszukiwaniu dogodnych łowisk i terenów do polowań na hipopotama. Jak koczownicy lądowi, tak i ci nomadzi wodni byli wtedy ludem bardzo prężnym, wojowniczym — co tłumaczy ich sukcesy w uzależnianiu pozostałej ludności. Również i Bozo musieli być ludem wojowniczym, skoro zatrzymali oni ekspansję Sorko⁸².

⁷⁸ Polowanie takie opisał w XIV w. *Ibn Batuta*, t. 4, s. 427; Opis etnograficzny sporządził J. Rouch, „Banghawi”...

⁷⁹ *Tel-F*, s. 218, 219: „...les Issa-Faram se réunissaient en endroit situé sur le Fleuve et nommé Santierkoi, pour pêcher les poissons dits «do»”. („... Issa Faram zbierali się w miejscu położonym nad Rzeką, nazywanym Santierkoi, dla połowu ryb zwanych »do«”). Faram to obecna nazwa jednego z klanów Sorko.

⁸⁰ Daget, *La pêche à Diafarabé...*, s. 41—45; Rouch, *Les Songhay*, s. 35, 36.

⁸¹ J. Rouch, *Les Sorkawa, pêcheurs itinérants du Moyen Niger*, „Africa”, t. 20: 1950, s. 5—21; Rouch, *Les Songhay*, s. 21; Daget, *La pêche dans la Delta Central...*, s. 15.

⁸² Bardzo wiele w tej dziedzinie wyjaśnić może opisana przez S. F. Nadel’a XIX-wieczna ekspansja rybaków Kede. Chodzi o odcinek Nigru leżący na południe od strefy naszych zainteresowań, w dzisiejszej Nigerii. Pewne cechy tej ekspansji,

Obok połowów ryb, rybacy byli także łowcami zwierzyny wodnej. Szczególnie Sorko wyspecjalizowali się w łowach na hipopotamy⁸³.

*

W świetle zebranych materiałów uważamy za uzasadniony nasz wstępny pogląd o istotnej roli rybołówstwa w całości produkcji terenów nadnigeryjskich. Było to zajęcie bardzo specjalne, wymagające wielu umiejętności i dlatego skupione w rękach kilku grup: Bozo, Somono i Sorko⁸⁴. Rybołówstwo łączyli oni z łowami na zwierzynę wodną. Zajęcia te wpływały bardzo silnie na półkoczowniczy tryb życia tych ludów, techniki zaś i organizacja połowów umacniały ich więzy wielkoroдинne. Rybacy byli ludnością szczególnie prężną i wojowniczą we wczesnym okresie dziejów, później ich status społeczny uległ zmianie; znaleźli się na dole społeczeństwa, stanowiąc grupy służebne: Tyindiketa w państwie Mali oraz Tyindiketa i Zendż w państwie Sonraj. Uzależnienie grup rybackich nastąpiło w okresie, gdy bardziej zwarte osadnictwo rolnicze zapewniło rolnikom przewagę nad Bozo i Sorko. Sytuacja taka zaistniała — jak się wydaje — wcześniej w zachodniej części łuku Nigru, gdzie powstały pierwsze duże organizmy państwowe, których podstawą rozwoju było właśnie rolnictwo⁸⁵. Dlatego uzależnienie Bozo przypada na IX—XII w., natomiast Sorko później, bo na XIII lub XIV w.

Państwowość zachodniosudańska uzależniła więc rybaków, stworzyła z nich grupy służebne. Ale w jej interesie leżał oczywiście rozwój produkcji rybackiej, której część, w formie danin, dostawała się do dyspozycji władców. Dlatego pogorszenie się sytuacji społecznej grup rybackich nie odebrało znaczenia samemu ich zajęciu — rybołówstwu. Przeciwnie, połowy ryb były znaczne, dzięki czemu nie były one przeznaczone jedynie na spożycie własne rybaków. W formie towaru na rynku lub w formie daniny przeznaczanej dla państwa ryby (szczególnie w postaci suszonej) były przekazywane pozostałej ludności. W świetle źródeł spożycie ryb było powszechne.

Ryby zajmujące w jadłospisie średniowiecznym pokaźne miejsce były ważnym dostarczycielem protein. Do dzisiejszych czasów tereny nadnigeryjskie są jedną z nielicznych części Afryki, gdzie istnieje pełne pokrycie potrzeb człowieka na białko. Jak podają francuscy autorzy typu zajęć, typu państwowości Kede mogą być z powodzeniem zestawione porównawczo z wcześniejszą ekspansją Sorko. S. F. Nadel, *Un Etat riverain du Nord Nigeria: les Kede*, [w:] M. Fortes, E. E. Evans-Pritchard, *Systemes politiques africains*, Paris 1964, s. 141—168.

⁸³ Patrz przypis 78.

⁸⁴ Rybołówstwo wśród rolników i koczowników stanowi jedynie niewielki margines ich aktywności gospodarczej.

⁸⁵ Małowist, *op. cit.*, s. 59—61.

raportu dotyczącego obecnego wyżywienia ludności tych terenów: „naturalna baza pożywienia — produkty zbożowe, jest tu uzupełniana przez produkty hodowli i rybołówstwa, bogate w białka o dużej wartości”⁸⁶. Jest to sytuacja wyjątkowa, gdyż cechą charakterystyczną pożywienia społeczeństw niedożywionych jest nie tylko brak żywności, ale o wiele bardziej jednostronność diety. Przeważnie składa się ona z produktów rolniczych, dostarczających węglowodanów, zawiera zaś zbyt mało białka, szczególnie zwierzęcego. W dorzeczu Nigru istnieje sytuacja odmienna. Dotyczy to także okresu średniowiecza. Obfitość pożywienia i jego różnorodność to bardzo ważne fakty, na które zwracali uwagę już pisarze średniowieczni interesujący się Sudanem Zachodnim⁸⁷. W tej obfitości i różnorodności duży był także udział dostarczających białka zwierzęcego produktów rybołówstwa. Rybołówstwo dostarczało więc pożywienia szczególnie cennego. Było ono jednym z ważnych elementów gospodarki, która w basenie średniego biegu Nigru rozwijała się lepiej niż na obszarach od rzeki odległych, dając większą i bardziej różnorodną produkcję.

Mali i Sonraj potrafiły wykorzystać umiejętność uzależnionych grup rybackich i w innym kierunku. W państwach tych nastąpiło znaczne ożywienie handlu, szczególnie handlu międzyregionalnego i zewnętrznego. Wymagało to dobrej organizacji taniego transportu, co umożliwiała rzeka. Ważne okazały się tu umiejętności posiadane przez rybaków: umiejętność budowy łodzi, żeglugi, znajomość rzeki. Zostało to w pełni wykorzystane przez zachodniosudańskie państwa nadnigeryjskie dla rozwinięcia rzeczno-transportu. Tak więc w Mali i Sonraj, Bozo i Sorko to już nie tylko rybacy, ale i przewoźnicy rzeczni. Ich funkcje uległy więc rozszerzeniu, a umiejętności zostały wykorzystane wszechstronnie.

Michał Tymowski

LA PÊCHE A L'ÉPOQUE DU MOYEN AGE DANS LA BOUCLE DU NIGER

Résumé

La pêche constitue une des principales occupations de la population habitant les territoires dans la boucle du Niger. Aujourd'hui elle est pratiquée par trois groupes de population: les Bozo et les Somono dans la partie occidentale de la boucle du Niger et les Sorko dans sa partie orientale. Les Bozo et les Sorko

⁸⁶ *L'Alimentation des populations rurales du Delta vif du Niger et de l'Office du Niger*, Juin 1961, République du Mali. *Mission socio-économique du Soudan 1956—1958*, s. 10.

⁸⁷ *Ibn Batuta*, t. 4, s. 387, 392, 394, 432; *Al Omari Ibn Fadl Allah, Masalik el absar fi mamalik el amsar*, ed. Gaudetroy-Demombynes, Paris 1927, s. 61—63.

sont des groupes ethniques, alors que les Somono forment un groupe professionnel. L'article a pour but d'étudier l'histoire de ces groupes ainsi que le rôle économique de la pêche et son influence sur d'autres domaines de la vie. Les sources écrites offrent des matériaux utiles mais peu nombreux c'est pourquoi l'auteur non seulement analyse les descriptions de géographes et de voyageurs arabes (Idrisi, Ibn Battoutah, Léon l'Africain) ainsi que le texte de la chronique locale *Tarikh el-Fettach*, mais exploite aussi, comme source historique, le matériel rassemblé par l'ethnographie, l'ichtyologie et la géographie. Après avoir décrit les conditions écologiques réglant la diffusion d'environ 150 espèces de poissons du Niger et après avoir présenté différents types du milieu naturel (la rivière et ses affluents, les grands lacs, les marigots et les plaines d'inondation), l'auteur caractérise les différences régionales et saisonnières des conditions de pêche dans la boucle du Niger. Les données ethnographiques, soit les recherches sur la tradition orale et la sacrificature existant actuellement ainsi que sur la maîtrise de l'eau, indiquent que les pêcheurs Bozo sont les plus anciens habitants de la partie occidentale de la boucle du Niger. De même, les traditions du peuple Songhay indiquent que les pêcheurs Sorko (une branche des Songhay) sont un groupe de population qui depuis le VII^e siècle de n.è. habitait l'Est de la boucle du Niger. La pêche était donc la plus ancienne branche de l'économie sur les territoires longeant le Niger. Entre le VII^e et le XII^e siècle les pêcheurs formaient un groupe de population le plus vital, très actif et ayant une supériorité militaire et politique. Particulièrement notable était le rôle des Sorko dans la formation de l'État Songhay. Les Bozo, quoique moins nombreux, étaient, eux aussi, un groupe belliqueux puisqu'ils arrêtaient au XII^e siècle l'expansion des Sorko en amont du fleuve.

La chronique *Tarikh el-Fettach*, écrite au XVI^e siècle, rédigée à nouveau et complétée au XVII^e, nous informe du caractère servile du groupe Sorko-Zendji et du groupe Tyindiketa. Parmi les 12 groupes serviles cités dans la chronique, les groupes Sorko-Zendji et Tyindiketa (identifiés par l'auteur avec les Bozo d'aujourd'hui) étaient chargés de prestations découlant de l'exploitation de la rivière: ils devaient fournir du poisson séché, construire des barques et couper l'herbe aquatique bourgou (*Echinochlea stagnina*) qui servait de fourrage pour les chevaux. Ce qui frappe c'est que depuis le début du XIII^e siècle les pêcheurs se sont trouvés dans une situation sociale inférieure à celle qu'ils avaient entre le VII^e et le XII^e siècle et qui était plus importante. L'auteur avance l'hypothèse que la subordination des groupes de pêcheurs eut lieu dans la période quand le développement de l'habitat donna aux agriculteurs une supériorité sur les pêcheurs aussi bien numérique qu'économique et militaire. Dans la partie occidentale de la boucle du Niger l'expansion colonisatrice des agriculteurs Soninke (du nord à partir du IX^e s.) et Bambara (du sud au XII^e s.) eut pour suite une subordination des Bozo. Pareillement, le développement de l'habitat agricole dans la partie orientale de la boucle du Niger fut la cause de la subordination des Sorko vers le XIII^e s. La situation sociale des pêcheurs empira considérablement, mais la pêche même demeura une branche importante de production. L'accroissement du nombre d'agriculteurs fit augmenter la demande du poisson. Cette demande dépassa les possibilités de production des Bozo peu nombreux. Cela engendra à l'ouest le développement du groupe professionnel des Somono. Etant plus nombreux que les Bozo, les Sorko ont su satisfaire la demande du poisson dans la partie orientale de la boucle. Pour cette raison aucun nouveau groupe de pêcheurs professionnels ne s'est formé à l'est.

L'auteur expose les techniques de la pêche en attribuant leur diversité aux différents caractères du milieu naturel. La manière de faire la pêche non pas individuellement mais en groupes (travaux d'ensemble à la construction de barrages et de pièges pour les poissons, poursuite et encerclement des bancs de poissons *Alestes leuciscus*) eut une influence décisive sur l'établissement du système de grandes familles. C'est aussi le type des occupations qui déterminait le caractère de leur vie à demi nomade.

Le commerce entre pêcheurs et agriculteurs n'était qu'une des formes de la distribution du poisson. L'État qui percevait des prestations en poisson destinées au ravitaillement de l'armée et des autorités jouait un grand rôle. De cette façon le poisson, le plus souvent séché, figurait dans le menu de la population ne s'occupant pas de la pêche. La consommation du poisson, très générale et bien attestée par les sources, est un fait important puisque cette nourriture fournissait les protéines qui d'habitude font défaut dans l'alimentation des anciennes sociétés agricoles. La diversité et l'abondance de la nourriture contenant l'albumine animale était plus grande sur les territoires avoisinant le fleuve et constituait une base solide d'un développement démographique et économique plus rapide sur ces territoires. C'est dans telles conditions précisément que se développèrent dans la boucle du Niger les organismes étatiques Mali et Songhay. Ces États ont su exploiter les habilités des groupes dépendants de pêcheurs. Non seulement l'État percevait les prestations en poisson, mais il faisait travailler les Sorko et les Bozo à la construction de barques, au transport fluvial et à l'approvisionnement en fourrage de la cavalerie des souverains.

Traduit par Teresa Chłapowska